

Kiedy zaczynał się obecny sezon, Roma stawiała sobie ambitne cele. Po kiepskim początku i kilku zrywach, które nie okazały się prawdziwym, oczekiwanym przez kibiców powrotem, Giallorossi musieli stopniowo obniżyć postawioną sobie poprzeczkę. Dziś głównym celem jest awans do przyszłorocznej Ligi Mistrzów, bo zyski z tych rozgrywek mogą pomóc w budowaniu nowej Romy. Przyjrzyjmy się więc, jakie finansowe korzyści może przynieść walka na europejskich arenach.

O pieniądzach związanych z Ligą Mistrzów mówi się dużo, ale mało konkretnie, tak że w głowach kibiców urastają one często do poziomów legendy. A przecież są to kwoty namacalne i upubliczniane przez Europejską Federację Piłarską. Na początek przyjrzyjmy się więc oficjalnym danym UEFA dotyczącym **podziału zysków i premii za sezon 2009/2010**.

Każdy z 32 klubów, który w zeszłym sezonie grał w fazie grupowej, otrzymał premie za występy w wysokości 3,8 miliona euro plus 550 tysięcy euro za każdy rozegrany mecz. Oprócz tego klubom płacono 800 tysięcy euro za każde zwycięstwo i 400 tysięcy euro za każdy remis w fazie grupowej. 16 klubów, które awansowało do pierwszej rundy fazy pucharowej otrzymało po 3 miliony euro, ośmiu ćwierćfinalistów po 3.3 miliona euro, a czterech półfinalistów po 4 miliony euro. Triumfator, Inter Mediolan, zainkasował 9 milionów euro, a finalista, Bayern Monachium, 5,2 miliona euro. Oznacza to, że każda drużyna, która wygrała wszystkie sześć spotkań w fazie grupowej zarobiła 11,9 miliona euro, a ta liczba automatycznie wzrosła do 14,9 miliona, dzięki awansowi do fazy pucharowej.

W zeszłym sezonie suma zatwierdzona do podziału wyniosła 413,1 miliona euro i została rozdysponowana pomiędzy kluby uczestniczące w Lidze Mistrzów UEFA od fazy grupowej i w Superpucharze UEFA. FC Barcelona, jako zdobywca Superpucharu UEFA 2009 dostała 2,5 miliona euro, a finalista, Szachtar Donieck 2 miliony. 55 milionów euro zarezerwowano na rundę wstępną Ligi Mistrzów UEFA, co oznacza, że każda z 20 drużyn grających w rundzie wstępnej zainkasowała 2,1 miliona euro. Tak jak w latach 2006-09, 10,3 miliona euro zarezerwowano dla klubów, które odpadły w eliminacjach Ligi Mistrzów UEFA i Ligi Europejskiej UEFA.

A jak przedstawiają się dochody poszczególnych klubów?

Pomiędzy kluby biorące udział w poprzedniej edycji Ligi Mistrzów UEFA została podzielona suma 746.400.000 euro. Najwięcej, bo 48.759.000 euro zainkasował Inter Mediolan, który wygrał rozgrywki po zwycięstwie w finale nad Bayernem Monachium. 29 milionów euro pochodziło za występy w Lidze Mistrzów UEFA od fazy grupowej, a kolejne 19,6 miliona euro z praw transmisyjnych telewizji. Wpływy za występy finalisty Bayernu wyniosły 25 milionów euro, a kolejne 19 milionów od telewizji. Niemiecki klub zarobił w sumie 44.862.000 euro.

Na sumę 746 milionów euro podzieloną pomiędzy 32 drużyny biorące udział w rozgrywkach od fazy grupowej złożyło się 408,6 mln euro pochodzących z wpływów reklamowych i 337,8 mln z puli rynku telewizyjnego. Wpływy reklamowe pochodziły z praw medialnych i kontraktów reklamowych zawartych przez UEFA i dotyczących

rozgrywek Ligi Mistrzów UEFA 2009/10 oraz Superpucharu UEFA 2009.

Pieniądze z rynku telewizyjnego rozprowadzono zgodnie z odpowiednią wartością krajowego rynku telewizyjnego, jaki odpowiadał poszczególnym klubom. Rozprowadzone sumy różniły się więc w zależności od kraju (krajowej federacji). Szczegółowy podział zysków i premii na poszczególne kluby w sezonie 2009/2010 jest dostępny na stronie Uefa tutaj:

http://www.uefa.com/MultimediaFiles/Download/competitions/General/01/51/72/68/1517268_DOWNLOAD.pdf

Fanów Romy bardziej mogą jednak zainteresować dane za sezon 2008/2009, kiedy to Giallorossi dotarli do meczu 1/8 finału LM.

W fazie grupowej Giallorossi zagraли wtedy w grupie A razem z CFR Cluj, Chelsea i Girondins de Bordeaux. Jak przedstawiały się zyski z udziału w tej imprezie? W fazie grupowej wszystkie kluby otrzymały 3 mln euro za sam udział w rozgrywkach oraz 2,4 mln euro łącznej premii za każdy rozegrany mecz. Do tego należy doliczyć bonusy za osiągnięte wyniki i dochód z tzn. market pool.

W efekcie zarobki klubów w grupie A przedstawiały się następująco:

Cluj: 3 mln + 2,4 mln + 0,9 mln + 1,305 mln (market pool) = 7,605 mln

Chelsea: 3 mln + 2,4 mln + 2,4 mln + 15,414 mln (market pool) = 23,214 mln

Bordeaux: 3 mln + 2,4 mln + 1,5 mln + 10,436 mln (market pool) = 17,336 mln

Roma: 3 mln+2,4 mln+2,4 mln+2,4 mln+16,053 mln (market pool) = 23,853 mln

W przypadku Romy należy jeszcze dodać 2,2 mln za dotarcie do fazy 1/8 finału. **Giallorossi zarobili więc w sumie 26,053 mln za udział w Lidze Mistrzów w sezonie 2008/09.** Dla porównania finalista tych rozgrywek Manchester United zarobił 38,281 mln, a zwycięzca Barcelona 30,968 mln. Szczegółowy podział zysków na wszystkie drużyny można znaleźć w raporcie UEFA dostępnym tutaj:

http://www.uefa.com/multimediafiles/download/publications/uefa/uefamedia/83/97/47/839747_download.pdf

Thomas DiBenedetto podkreślał po meczu z Juventusem, że Liga Mistrzów pozostaje fundamentalnym celem do osiągnięcia. Ale przecież istnieją jeszcze inne rozgrywki europejskie. Nie są one na pewno tak samo prestiżowe, a i dochód z nich okazuje się znacząco mniejszy.

Dochód z Ligi Europejskiej za sezon 2009/2010

UEFA rozdysponowała 133 960 000 euro pomiędzy drużyny, które grały w ostatnim sezonie Ligi Europejskiej UEFA. Dochód uzyskany z nowo wprowadzonych rozgrywek został przekazany klubom.

Zgodnie z systemem dystrybucji UEFA, prawie 135 milionów euro, czyli kwoty wygenerowanej przez marketing Ligi Europejskiej UEFA, zostało rozdysponowanych pomiędzy 48 zespołów grających od fazy grupowej oraz osiem klubów, które dołączyły w 1/16 finału po tym, jak zajęły trzecie miejsce w fazie grupowej Ligi Mistrzów UEFA.

UEFA potwierdziła, że Atletico Madryt, jako zwycięzca pierwszej edycji Ligi Europejskiej UEFA, otrzymało 6 358 740 euro. Zespół przeszedł od 1/16 finału aż do finału w Hamburgu.

Fulham, które przegrało po dogrywce w finale z Atletico 1:2, zarobiło 10 010 114 euro. Angielski klub grał w rozgrywkach jeszcze przed fazą grupową, natomiast Atletico dołączyło dopiero w fazie pucharowej, gdyż występowało w Lidze Mistrzów UEFA.

56 zespołów, które grały w inauguracyjnej Lidze Europejskiej UEFA, otrzymało prawie 135 milionów euro. 80 960 000 dochodu pochodzi z reklam telewizyjnych, sprzedaży praw do transmisji rozgrywek oraz praw marketingowych. Kwota ta została wykorzystana jako wypłata za udział i wyniki.

Pozostałe 54 miliony pochodzą z rynku telewizyjnego i zostały podzielone zgodnie z różnymi czynnikami, w tym wartości proporcjonalnej indywidualnego krajowego rynku telewizyjnego klubu. Fulham otrzymało 4,8 miliona euro za swoje występy, a 5,2 miliona euro z rynku telewizyjnego.

Drużyny grające w fazie grupowej są beneficjentami marketingu rozgrywek od fazy grupowej. Wszystkie 48 zespołów tej fazy otrzymało 600 000 euro za udział plus 300 000 euro, jako bonus meczowy, składający się z 50 000 euro za rozegrane spotkanie w grupie. Dodatkowo drużyny otrzymywały bonusy w fazie grupowej: 120 000 euro za zwycięstwo oraz 60 000 euro za remis.

Za awans do 1/16 finału każdy klub zarobił 180 000 euro. Awans do następnych rund to 270 000 euro (1/8 finału), 360 000 euro (ćwierćfinał), 630 000 (półfinał). Za zwycięstwo w finale, który rozegrano 12 maja w północnych Niemczech, Atletico otrzymało 3 miliony euro, a zespół Fulham, jako druga drużyna rozgrywek, dostał 2 miliony.

W trwającym właśnie sezonie 2010/2011 48 klubów grających w Lidze Europejskiej otrzyma nagrody pieniężne porównywalne do tych z poprzedniego sezonu, kiedy te rozgrywki zastąpiły Puchar UEFA.

Każdy zespół otrzyma za udział w nich 640 000 euro razem z bonusem meczowym w wysokości 60 000, za każde rozegrane spotkanie w fazie grupowej. Do tego minimum kluby mogą dodać 1 milion euro za dobre występy. 140 000 euro za każde zwycięstwo oraz 70 000 za każdy remis w fazie grupowej.

Na przykład, jeśli drużyna wygra wszystkie sześć spotkań w grupie, otrzyma 1,84 miliona euro.

Awans do fazy pucharowej to dodatkowe pieniądze: 200 000 za awans do 1/16, 300 000 za dotarcie do 1/8, 400 000 za ćwierćfinał, 700 000 za półfinał. Zwycięzca finału, który zostanie rozegrany 18 maja 2011 roku na Dublin Arenie, otrzyma 3 miliony euro, a przegrany 2 miliony.

Kluby biorące udział w rozgrywkach będą miały prawo do podziału pieniędzy z rynku telewizyjnego opartego na wartości komercyjnej krajowego rynku telewizyjnego, ich miejsca w lidze w poprzednim sezonie oraz występu w obecnym sezonie Ligi Europejskiej UEFA.

Nie licząc rynku telewizyjnego klub może zarobić maksimum 6,44 miliona euro.

Dokładne dane o podziale zysków i premiach dla uczestników Ligi Europejskiej za sezon 2009/2010 można obejrzeć tutaj:

http://www.uefa.com/MultimediaFiles/Download/competitions/General/01/51/72/70/1517270_DOWNLOAD.pdf

PORÓWNANIE LIGI MISTRZÓW I LIGI EUROPEJSKIEJ

występy w fazie grupowej

- LM 3 800 000

- LE 600 000

fundusz na występy w fazie grupowej dla wszystkich drużyn

- LM 121 600 000

- LE 28 800 000

premia za każdy mecz rozegrany w fazie grupowej

- LM 550 000

- LE 50 000

fundusz przeznaczony na premie za każdy mecz rozegrany w fazie grupowej

- LM 105 600 000

- LE 14 400 000

premia za wygraną w fazie grupowej

- LM 800 000

- LE 120 000

premia za remis w fazie grupowej

- LM 400 000

- LE 60 000

fundusz na premie za wygrane i remisy w fazie grupowej

- LM 768 000 000

- LE 17 280 000

1/16 finału

- LM BRAK

- LE 180 000

fundusz na premie dla wszystkich uczestników 1/16

- LM BRAK

- LE 5 760 000

1/8 finału

- LM 3 000 000

- LE 270 000

fundusz na premie dla wszystkich uczestników 1/8

- LM 48 000 000

- LE 4 320 000

---1/4 finału

- LM 3 300 000

- LE 60 000

fundusz na premie dla wszystkich ćwierćfinalistów

- LM 26 400 000

- LE 2 880 000

1/2 finału

- LM 4 000 000

- LE 630 000

fundusz na premie dla półfinalistów

- LM 16 000 000

- LE 2 520 000

zdobywca 2 miejsca

- LM 5 200 000

- LE 2 000 000

zwycięzca

- LM 9 000 000

- LE 3 000 000

fundusz na finał

- LM 14 200 000

- LE 5 000 000

market pool w sumie

- LM 337 800 000

- LE 54 000 000

RAZEM

- LM 746 400 000

- LE 134 960 000

Jeśli porównamy dane liczbowe, to okaże się, że pod względem finansowym Ligę Mistrzów i Ligę Europejską dzieli prawdziwa przepaść. Nic więc dziwnego, że przyszłemu właścicielowi Romy zależy na zakwalifikowaniu się do tych rozgrywek. To istotne dla budowy nowego wizerunku Romy, którą DiBenedetto chce popularyzować na całym świecie, ale także dla zawartości portfela. Czy nam się to podoba, czy nie, w dzisiejszej piłce pieniądze są coraz bardziej istotne, a hojność i zasobność konta właściciela może się przełożyć na wyniki drużyny. Zakochanym w piłce nożnej i jej sportowym wymiarze pozostaje ciche marzenie, że może to jednak nie pieniądze są najistotniejsze w tym wszystkim. I może dlatego w europejskich rozgrywkach często trzymamy kciuki nie za faworytów, ale za piłkarskie kopciuszk?

Autor: kaisa